# Kuryer Poznański.

*No. 24* Redaktor odpowiedzialny: **Sobota, 30 stycznia 1875.** Józef Żórawski. *Rok IV*

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, w Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy ulicy Rycerskiéj No. 2. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim No. 8 **Ajencyce Kuryera:** w Krakowie *J. Czech*, księgarz; we Lwowie *F. H. Richter*. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. *R. Mosse* w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdzie Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; *Haasenstein & Vogler* w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreznie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; *Daube & Comp.* w Frankfurcie; *H. Albrecht* w Berlinie, Friedrichstrasse No 74; *Havas, Lafite, Bullier*, place de la Bourse 8 w Paryżu. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 1 sgr. 6 fen., reklamy 3 sgr., tłómaczenia na język pols i bezpłatnie.

**POZNAŃ**, 30 stycznia.

Zamęt w sprawach francuskich coraz się zwiększa. Przy obradach nad prawami konstytucyjnemi odrzuciło Zgromadzenie narodowe na dniu wczorajszym wniosek zasadniczy pana Laboulaye, według którego rząd rzeczypospolitéj składać się miał z dwóch Izb i prezydenta. Za wnioskiem oświadczyło się 335, przeciw niemu 359 głosów. Z głosowania tego pokazuje się jak na dłoni, że prawa konstytucyjne nie przejdą w Zgromadzeniu a tém samém marszałek Mac Mahon zniewolony będzie albo ciało to prawodawcze rozwiązać, albo zdecydować się na zamach stanu. To téż bonapartyści oddają się coraz świetniejszym nadziejom i nie wątpią, że lada chwila Napoleona IV ujrzą na cesarskim tronie.

Jak fałszywemi były pogłoski o rzekomém porozumiewaniu się karlistów z alfonsistami, dowodzi najlepiéj, że armia alfonsistowska rozpoczęła już kroki zaczepne przeciwko wojskom Karola VII. Wojska te liczą 40,000 dzielnego żołnierza i zajmują przestrzeń od Estelli do Carassalu. Pozycye Karlistów są tak silne, że nie ma obawy, by z nich tak łatwo mogli być wypartymi Zdaje się zresztą, że w Madrycie nie łudzą się nadzieją zwycięztwa, bo Alfons XII nie pozostanie przy armii, ale powróci do stolicy. W istocie smutnąby było dlań wróżbą, gdyby jego armia w obecności jego znowu została pobitą i odparta wróciła na swe dawne stanowiska.

Z Jeruzalem donoszą o nowych groźnych zamieszkach. W Betleem przyszło do starcia pomiędzy Armeńczykami a Grekami. Bliższe szczegóły nie są dotąd znane.

## Kościoły narodowe.

II

### Kościół narodowy angielski.

Kościół narodowy angielski ma za sobą przeszłość trzech wieków. Jego całą podporą rząd świecki, i już dawno byłby się rozpadł. rozleciał, gdyby dla synów angielskiéj szlachty nie było tak wygodnie pobierać wysokich czynszów, posiadać bogatych prebend i zapisów, obok tego nosić tytułów biskupów lub „wielebnych“ — Reverends. Głową tego kościoła jest król lub królowa, dochody biskupów są niezmierne, aliści z dniem każdym kościół angielski uboższy w wierze chrześciańskiéj i w życiu chrześciańskiém. Zwolennicy tego narodowego kościoła przechowali staranniéj katolickie pieniądze, niż katolicką naukę; im jak Judaszowi nie szło o Mistrza i o Jego naukę, lecz o worek i o srebrniki.

W dwóch dawnieszych artykułach: O'Connell i Kulturkampf gegen Rom rozwiedliśmy się dość szeroko i dostatecznie, z Cobbetem w ręku, nad założycielami narodowego kościoła w Anglii, naszkicowaliśmy jego historyą i wskazali, co było pobudką do fundacyi i jaki był dalszy przebieg jego dziejowy. Tu tylko przypomnimy najważn ejsze daty.

Pierwszym założycielem narodowego kościoła był król Henryk VIII, rozpustnik i morderca kilku żon własnych. Drugim ośmnastoletni chłopiec Edward VI, trzecim Elżbieta, kobieta tak obłudna, a tak sroga, a tak żądna władzy, że w historyi świata trudno znaleść drugiéj podobnéj osobistości.

Jakiegoż bycia potrzeba łańcucha gwałtów, morderstw, okrucieństw wszelkiego rodzaju, jakiego poniżenia, jakiego pognębienia angielskiego narodu, by sklecić kościół narodowy!... Czego żaden Papież w ciągu wieków od najwierniejszych swych synów nie wymagał, to czyniła angielska szlachta na rozkaz tyranów, ciemiężycieli sumień. Była ona katolicką, pod obuciem przemocy została protestancką, znowu wróciła do katolicyzmu, aż na ostatku już na dobre w ciągu lat 20 (1540—1560) stała się protestancką.

Szlachta i parowie uznawali raz Kościół katolicki jako bozki, drugi raz jako dzieło czartowskie, a to z dwóch przyczyn czynili: ze strachu przed toporem, pod którym tysiące obywateli angielskich ku większéj czci i na chwałę narodowego kościoła krew przelało; a powtóre z przywiązania do dóbr kościelnych, któremi ich założyciele „narodowego kościoła“ darzyli. Nikczemni w bojaźni i w łakomstwie nikczemni oddawali niewolnicze swe dusze każdemu ukoronowanemu tyranowi, co się głową czynił „narodowego kościoła.“

W osobie Elżbiety dostała Anglia — papieżycę. Przez 45 lat panowała ta niewiasta wszechwładnie w rzeczach duchownych i świeckich. O jéj rządach mówi Cobbet: „W jednym roku kazała więcéj wymordować katolików, niżeli protestantów padło w nocy św. Bartłomieja... Ta niewiasta była okrutniejszą, rozlewała więcéj krwi, gnębiła swój lud stokroć okrutniéj niż jakikolwiek tyran starożytny, a to wszystko działo się, by kościół narodowy ugruntować.“

Niekiedy sławią Elżbietę, iż Anglią do znacznéj potęgi wyniosła, aliści trzeba pamiętać, że za jéj czasów 70 tysięcy katolików padło z rąk kata, trzeba pamiętać o jéj sromotnych czynach, o upodleniu, do jakiego szlachtę angielską przywiodła.

Parlament nie pytał się już, czy to słusznie, sprawiedliwie lub prawnie, jeno pytał się, azali się tak podoba królowéj, samodzierczyni w rzeczach duchownych i w rzeczach świeckich.

To znikczemnienie charakterów i ta swawola sumień jest naturaluém następstwem prób, dążących do narodowych kościołów. Monarcha świecki staje się nieograniczonym panem własności i życia, sumień i spraw zbawienia poddanych swoich. Powtarzają się czasy, kiedy senat rzymski uchwalał cześć boską dla ulubionego rumaka cesarskiego...

Przez stopięćdziesiąt lat gnębili angielscy królowie poddanych swoich, by ich od Kościoła oderwać. Wilhelm III z Oranii był najokrutniejszym z tyranów. Nie tylko Anglia, lecz i Irlandya zroszoną, zalaną została łzami i krwią męczenników.

Angielski kościół narodowy zbogacił się najpierw potem i torturą katolickiego ludu, następnie tuczył się jego krwią.

Nie ma w Europie instytucyi, tylu zbrodniami obciążonéj. Narodowy kościół francuzki wyprawiał orgie, szaleństwa przez 4 lata, ale to działo się w upojeniu, w dzikiém rozbestwieniu się: fundatorowie, protektorowie i zwolennicy angielskiego kościoła narodowego przez dwieście blisko lat z zimném okrucieństwém tępili wszystko co katolickie.

Głos boleści zdeptanéj Irlandyi, któréj dopiero od r. 1829 oddychać pozwolono, do dziś jeszcze bije ku niebu i skargę żałobną przed światem wytacza: „Patrzcie, oto dzieła i owoce narodowego kościoła!“

III

### Kościół narodowy rosyjski.

Napoleon I skarżył się często iż na świat przyszedł nie w swoim czasie: „Aleksander W. (zwykł był on mawiać) zwał się synem Jowisza, a nikt mu tego nie bronił. Za dni moich znajduję kapłana, co potężniéjszym odemnie, bowiem on duszami włada, kiedy ja tylko ciałem.“ Na to odrzekł mu car rosyjski, Aleksander: „Ja nigdy nie mam sporu z moim kościołem, bo ja sam jestem jego głową.“

Tak jest. Car nie tylko samodziercą świeckim Wszech-Rosyi, ale zarazem papieżem cerkwi narodowéj. Katechizm jego uczy, iż władza carska, bezpośrednio od Boga pochodzi, każe się zwać świętym carem, posłuszeństwo względem niego jest bezwzględne. Lud rosyjski modlić się musi codziennie: „iżby car batiuszek całym światem coprędzéj zawładnął.“ Bóg sam zowie się bogiem rosyjskim.

Ilekroć biały car moskiewski lub caryca zapragnie zdobyczy sąsiedniego kraju, skarbów i ludzi, nakaże swym popom wojnę świętą głosić, wojnę religijną, w obronie prawosławnéj cerkwi, w obronie świętéj Rosyi. Znamy z własnych dziejów ojczystych aż nazbyt te „święte wojny“ północnego caratu. Katarzyna II noże hajdamackie poświęcać swym popom i mnichom poleci, aby rzezać' a rzezać' pogańskie Lachy, a pogańską Polszczu całą rozorać'. To samo powtarzać się będzie wciąż — aż do Mikołaja, gdy na Konstantynopol godzi, aż do Aleksandra II, gdy na Litwę Wieszateli wyprawia.

Mniejsza o to, czy cerkiew rosyjska, czy archiréj jaki lub prosty pop rosyjski wierzą lub niewierzą w świętość zaborczych krucyat — tak kazał car — papież, a on ma na swe rozkazy knuty i Sybir.

Czémże jest lud zgnębiony taką podwójną w jednym ręku skojarzoną potęgą? Przez wiele wieków jedna tylko zostawała droga do wytchnięcia choć na chwilę; jest przysłowie, że carowie nie skończą naturalną śmiercią.

Założycielem narodowego kościoła rosyjskiego, tego, jaki dziś widzim, jest Piotr W.

Kiedy w południowéj Rosyi wybuchły zamieszki, car uwięził 84 przewódzców ruchu i zabierał się właśnie do chlubnéj roboty, do ścinania własną ręką carską głów buntowszczyków. Wstawił się za nimi patryarcha Adryan — niosąc w procesyi obraz Matki Boskiéj. Nic nie pomogło: Piotr nakazał dzieło zemsty, ale spamiętał sobie dobrze samodzielne wystąpienie Patryarchy. Po śmierci Adryana nie obsadził opróżnionéj stolicy, nie mogąc jakoś znaleść (jak mawiał) godnego następcy; daléj zaprowadził tymczasowo zarządzcę i za pomocą tego począł wszechwładnie dokazywać w cerkwi, aż się i lud i duchowieństwo nieznacznie do nowéj zmiany przyzwyczaili. Po 20 latach wreszcie godność patryarchy poprostu zniósł, a na jego miejscu ustanowił święty Synod rządzący. Synod ten ani nie święty ani nie rządzący. Jego rządzcą jest car we wszystkiém, od początku do końca. Car wyznacza członków synodu, tj. archirejów, biskupów, znanych z niewolniczego ducha. Na czele stawia komisarza, czyli nadprokuratora. Tylko około tego mogą się toczyć rozprawy, co prokurator przedłoży. Pokurator jest osobą świecką, tak samo pisarze, sekretarze i reszta urzędników synodu. Veto ze strony prokuratora unieważnia jakiebądź uchwały. Wnioski synodu przedkłada carowi w tych słowach: „Najniższy i najpoddańszy wniosek synodu.“ W cóż się obróciła nauka Pawła św.: „Bóg postanowił Biskupy, aby rządzili Kościołem Bożym?“

Według rozporządzenia Piotra obowiązani popi donosić tych, co się grzechów około zdrady kraju i buntu spowiadają. Państwo wdziera się do tajemnic konfesyonału, duchowni niczém nie są, jeno służalcami tajnéj policyi.

Aż do czasów Piotra Kościół schizmatycki miał w Rosyi metropolitów i arcybiskupów. Poznoszono ich z czasem, boć te wysokie godności przypominały papieztwo, jedyną prawą władzę najwyższą w rzeczach duchownych. Tego car ścierpieć nie mógł. Członkowie synodu muszą składać przysięgę, że krom cara nikogo innego za Głowę swą duchowną mieć nie będą. Piotr działał tu jak wszyscy inni despoci.

Theiner obchodzi się z Piotrem nader łaskawie; podsuwa mu szlachatniejsze pobudki, nawet plan pojednania schizmy z papieztwem. Cóżkolwiekbądź, Piotr stanął na czelę rosyjskiéj cerkwi. Że wśród duchowieństwa i ludu nie natrafił na opór, témby wytłómaczyć, iż cerkiew ta, niby gałąź, od pnia od katolickiego Kościoła od tak dawna odcięta, oderwana, znikczemniała do szczętu, nie miała ni odwagi ni mocy — i snadno ugięła karku pod ciężką ręką cara - papieża. I to jest właśnie karą bożą, iż ci, co naprzeciw papiestwu bunt podnoszą, niby najpodlejsze niewolniki czołgać się muszą u stóp świeckich mocarzy.

Skutki nowéj instytucyi Piotra były te same, jakie wszędzie indziéj w ślad idą za narodowemi kościołami.

Nasamprzód poniżenie duchowieństwa.

Wie cała Europa, jak nisko stoi pop moskiewski. Jest to człowiek bez wykształcenia *) bez nauki, bez poczucia moralności, oddany piaństwu, zausznik szlachty, najniższy służka czynowników. Przed dziesięciu jeszcze laty najwalniejszemi wymogami do stanu duchownego były białe włosy i szare oczy... Czémże są biskupi téj narodowéj cerkwi? Sługami cara w świetnych liberyach. Gdzieżby w téj prawosławnéj cerkwi szukać Ambrożych, Grzegorzów ZII, Affrów, Ledóchowskich?

Następnie: bezpłodność. Od chwil oderwania się swego od Rzymu aż dotąd cerkiew rosyjska jest bezpłodną gałęzią. Co uczyniła dla Królestwa bożego? Gdzie jéj apostołowie? Misyonarze? Angielscy i niemieccy predygerzy karykaturują misyonarzy katolickich, gdy z żoną i liczną rodziną wybierają się do Przylądku Dobréj Nadziei, do Indyi, lub do Australii, w celu nawracania pogan. Siedzą wygodnie w wygodnych mieszkaniach i spożywają spokojnie wysokie pensye, ależ przynajmniéj rozrzucają masami traktaty, ziejące nienawiścią ku Kościołowi, i bez biblii pod pachą nie pokazują się nigdzie, ale i przynajmniéj choć tą karykaturą uznają rozkaz Chrystusów: „Idźcie na cały świat, nauczajcie wszystkie narody.“ Narodowa cerkiew rosyjska zapomniała o nim zupełnie. Misyonarzem cerkwi, to chyba knut kozacki, rubel lub Sybir.

Na ostatku narodowa cerkiew rosyjska nosi na sobie haniebne piętno, od którego zresztą żaden inny narodowy kościół nie wolen — znamię Kainowe — uciskania i tępienia innych wyznań, a mianowicie katolików.

Kto potrafi opowiedzieć dostatecznie wszystkie gwałty, wszystkie przekupstwa, podstępy, katusze, wszystkie okrucieństwa, jakich się car-papież, głowa narodowéj cerkwi, dopuszczał po wsze czasy od Katarzyny, co miliony Unitów „nawróciła“ (!) do prawosławnéj cerkwi za pomocą zgrai rozbestwionego żołdactwa i najsroższych gwałtów, za pomocą Sybiru i robót katorżnich, aż do Mikołaja, co, dokonawszy dzieła złości i przemocy, na urą-

*) Charakterystyczną jest wielce dla stanowiska i wykształcenia duchowieństwa rosyjskiego i ta okoliczność, że kiedy Doellinger do Bonn zwołał konferencyą teologów rozmaitych wyznań, mających obradować nad połączeniem kościołów, odpadłych od Kościoła katolic., między delegatami z Rosyi znajdował się jeden czy dwóch oficerów, którzy w kwestyach teologicznych raz po raz głos zabierali. Bez pułkownika, bez czynownika rosyjskiego nic się dziać nie może. Wszystko po ukazie!

gowisko prawdzie i Bogu bić kazał medale z napisem: „Przemocą rozłączeni w roku 1596, w miłości połączeni w r. 1839“;— aż do liberalnego cara-papieża Aleksandra II, który za dni naszych ostatki Unitów podlaskich tępi do szczętu?

Status magis deplorandus, quam describendus!

Nie dość na tych środkach prawosławnéj cerkwi; w celach propagandy religijnéj używa ona jeszcze i nadużywa związków małżeńskich: każde dziecię z mięszanych małżeństw musi należeć do prawosławnéj cerkwi.

Dodajmy, że i zbrodniarze najcięższi wolni od kary, skoro porzucą swą wiarę i do cerkwi przejdą.

Tu namacalnie widzieć, co za skutki, skoro jeden i ten sam człowiek naczelnikiem państwa i najwyższą głową kościoła. Car papieżem i car zawsze poprze papieża środkami państwowéj machiny. Kiedy usta papieskie naukę głoszą, pięść carska zaraz gotowa do wymuszenia posłuszeństwa dla téj nauki; kiedy owczarnią z krzyżem w jednéj ręce prowadzi, pokazuje miecz w drugiéj, miecz, który naprzeciw opornym owieczkom obrócić każdéj chwili może.

Ale przekleństwo zawisło nad tą narodową cerkwią: miliony sekciarzy, starowierców, raskolników i t. d. toczą jéj łono, choć, zmuszeni do obłudy, powierzchownie uznają cara-papieża, w sercu go nienawidzą straszliwie i klną jego władzę, co sumienia ludzkie gnębi niemiłosiernie.

IV. Kościół narodowy grecki.

Każdy kościół narodowy powstaje z buntu naprzeciw prawowitéj władzy Papieża, jest synem marnotrawnym, wypowiada ojcu posłuszeństwo i staje się sługą obcego pana, u którego musi paść wieprze i żywić się omłotem: taki los najstarszego, greckiego narodowego kościoła.

Sułtan turecki rozjemcą teraz w ich sporach religijnych, sędzią najwyższym w rzeczach wiary.

Kościół grecki oderwał się w swéj dumie narodowéj od Papieża, chciał być wolnym, a owo dostał się pod nogi tureckich urzędników, co podług koranu kwestye kościelne załatwiają*).

Pátryarcha konstantynopolitański, pragnąc zawładnąć nad patryachatami Wschodu, wybił się z pod posłuszeństwa Rzymowi; cesarze bizantyńscy popierali go w tych zachciankach, aby następnie władzę duchowną opanować. Jako narzędzie dał się użyć przebiegły i ambitny Focyus.

Kiedy w roku 1453 Turcy Carogród zdobyli, „ekumeniczny patryarcha Wschodu“ musiał całować strzemię sułtana. Niech będzie i sułtan, byle nie Papież!... Barrabam dimitte — Jesus crucifigatur.

Tak upokarza Opatrzność Boża pysznych, co naprzeciw Matce rokosz podnoszą.

Założenie nasze skończone w powyższych zarysach. Wykazaliśmy to, cośmy o istocie i o działalności narodowych kościołów na początku powiedzieli.

Et nunc intelligite.

Do czego w Niemczech nowe prawa, które co chwila kują, poprawiają, obostrzają i rozszerzają, dążą, do czego zmierza tyle popierany przez rządy ruch „altkatolików“, nie potrzebujemy osobno powiadać.

*) Kiedy duchowieństwo obrządku ormiańskiego spierało się z duchownymi greckimi co do mięszania wody do wina przy Mszy, a zgodzić się na jedno nie mogło i rzecz całą przed trybunałem Effendi'ego wytoczyło, ten zadekretował: „Wino jest napojem nieczystym, którego koran zabrania, a więc tylko wody używać należy.“

## KORESPONDENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO.

**Gniezno**, 30 stycznia.

(Zebranie Spółki pożyczkowéj. — Zapowiedziany — bal

Walne zebranie Spółki naszéj pożyczkowéj odbędzie się dopiero w połowie przyszłego miesiąca. Jak rozesłane sprawozdanie za r. 1874 poucza, liczba członków wynosiła 301; fundusz rezerwowy wynosi 1361 tal. 13 sgr. 3 fen; udział członków 13,308 i obrót 58,235 tal. przeszło.

W niedzielę mieć będzie wspólną zabawę Tow. Przemysłowców gnieźnieńskich. Dnia 2 zaś lutego Tow. Harmonii pod kierownictwem pana Klepaczewskiego i Kostowicza występuje z przedstawieniem teatralném i śpiewami. Dochód przeznaczony na cel dobroczynny. — W program podobno wchodzi także bal po teatrze. Jeżeli się to sprawdzi i odwołanym nie zostanie, natenczas sami sobie podpisujemy wobec całego świata testimonium paupertatis, moralnéj niedojrzałości, bo

Narodów duch zatruty
[illegible] bół.

# Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** NPan raczył przenieść dyrektora sądu powiatowego w Wągrówcu Goellner w tym samym charakterze do sądu powiatowego w Chociborzu (Cottbus).

* **Doniesienia kościelne.** Jutro w Archikatedrze sumę śpiewać będzie JWks. kanonik Dorszewski, kazanie powie ks. penitencyarz Jaskulski.

* **Ks. Ludwik Rutkowski** †. Dnia 28 b. m. umarł nagle ks. Ludwik Rutkowski, proboszcz w Pszczewie, dekanatu zbąszyńskiego, w 72 roku życia. Szczęście wielkie dla téj tak wielkiéj, bo przeszło 5,000 dusz liczącéj parafii, rozrzuconéj na ilkomilowéj przestrzeni, że przynajmniéj ma jeszcze na miejscu jednego z wikaryuszy, ks. Marchwińskiego, na którego, po wypędzeniu także kolegi jego, ks. Sobeckiego, przysłanego tamże dopiero po uchwaleniu praw majowych, spada teraz całe brzemię duchownéj pracy. Trzech księży zaledwo podołać mogło dotychczas téj pracy, a jeden jakże podoła? Oby mu Pan Bóg dodawał łaski i siły, ażeby przy podwojonéj gorliwości umiał i zdołał zaradzić potrzebom biednych parafian pszczewskich! Inaczéj dotkliwie dałoby im się wkrótce uczuć sieroctwo, któremu w dzisiejszych stósunkach nie ma możności zaradzić.

* **Odczyt profesora dr. Cybichowskiego** zgromadził wczoraj na wielkiéj sali bazarowéj liczną publiczność, składającą się przeważnie z płci pięknéj. Po prelekcyi udała się znaczna część zebranych osób na loteryą fantową na rzecz Towarzystwa Pań św. Wincentego à Paulo, urządzoną na małéj salce, nad składem p. Liszkowskiego.

* **Przy zbliżającym się wielkim poście** polecamy i w tym roku naszym paniom gosposiom skład ryb morskich, marynowanych i wędzonych pana Karola Szulca w Poznaniu przy ulicy Wodnéj nr. 25. Znajdą tam towar wyborowy i po cenach jak najumiarkowańszych.

* **Za opuszczenie terytoryum** państwa niemieckiego bez pozwolenia, ażeby się tym sposobem usunąć od służby wojskowéj, skazał w tych dniach sąd powiatowy w Szamotułach 44 osoby zaocznie, każdą na 50 tal. grzywien, odnośnie na jednomiesięczne więzienie.

* **Wybryki.** Onegdaj wieczorem pokłócił się czeladnik murarski, znany zawalidroga, z uczniem piekarskim, i uderzył go laską ołowianą w głowę a następnie ugryzł mu kawałek nosa, za co został uwięzionym. — Nieznany człowiek zgnął w tym samym dniu w szynkowni przy ulicy Dominikańskiéj żołnierza nożem w ramię.

* **Z Prus Zachodnich** piszą pod dniem 26 bm. do Germanii: „Po długiéj pauzie otrzymali „„wszyscy panowie powiatowi i lokalni inspektorowie szkół,““ którzy często w jednéj połączeni są osobie, dwa rozporządzenia królewskiéj rejencyi w nowym roku, z których jedno domaga się dokładnego sprawozdania o czasie, w którym się odbywa nauka przysposabiająca do spowiedzi św., i o zmudzeniu przez nią godzin szkólnych, drugie donosi jako novum, że wewnętrzna administracya spraw szkólnych w inny sposób uregulowaną została. Dla katolickiego i protestanckiego radzcy szkólnego nie decyduje już wyznanie, lecz każdemu z tych panów przekazane zostały wszystkie szkoły w pojedyńczych powiatach. Protestanckiemu sześć powiatów, katolickiemu siedm. Przyjąć mogę, że podobny podział pracy nie zbuduje ani katolickiéj, ani protestanckiéj, ani żydowskiéj ludności.“

* **Egzamin seminarzystów** i tych kandydatów do stanu nauczycielskiego, którzy się w seminaryum nauczycielskiém nie kształcili, naznaczony został w roku bieżącym przy seminaryach katolickich w Paradyżu od 21 do 26 czerwca, w Kcyni od 16 do 21 sierpnia, a przy seminaryum „bezwyznaniowém“ w Rawiczu od 5 do 10 lipca.

* **Doctor Cohn**, współwłaściciel Dębna, pokłóciwszy się z robotnikami, zatrudnionymi przy budowie kolei żelaznéj oleśnicko-gnieźnieńskiéj, wystrzelił do nich z rewolweru i ranił dwóch z nich lekko. Korespondenci do niemieckich gazet twierdzą, iż to uczynił w obronie własnéj osoby (Nothwehr). Śledztwo wykaże, o ile twierdzenie to jest uzasadnione.

* **Proces o bunt** i zakłócenie spokoju publicznego. Czytelnicy przypomną sobie, że w sierpniu r. z. aresztowanie księdza Neumanna na ulicy w Toruniu dało powód do zamieszek ulicznych. Sprawa ta jeszcze podobno nie skończona, owszém zawsze grozi jedenastu osobom (po większéj części terminatorom rzemieślniczym) proces o bunt i zakłócenie spokoju publicznego. Że zaś nadchodzące roki sądu przysięgłych rozpoczynają się w Toruniu około 15 lutego r. b., być więc łatwo może, że już na tych rokach wypadnie podsądnym tłómaczyć się z wyżéj wzmiankowanych ciężkich zarzutów.

(Gaz. Tor.)

* **„Pielgrzym“** pisze: „Tym, którzy mieli sposobność na misyach słyszeć nauki przewielebnego Ojca Henryka Jackowskiego, udzielamy miłą wiadomość, że tenże czcigodny misyonarz, obecnie będąc rektorem nowicyatu w Staréjwsi, w Galicyi, na Matkę Boską Gromniczną złoży uroczystą profesyą, którą jakoby ostatnim i niczém nierozwiązanym węzłem związany będzie z Towarzystwem Jezusowém. Jak jesteśmy pewni, że on nie przestaje tam w oddaleniu modlić się za nami, żebyśmy przyrzeczeniom, na misyi świętéj postanowionym, byli zawsze wierni, tak téż i my odwdzięczajmy się jemu w zbliżającą się uroczystość Matki Boskiéj Gromnicznéj modlitwą i komunią świętą na jego intencyą. Sam ks. Henryk oświadczył, że w kościołach w Brodnicy, Jabłowie i Bytowie, a mianowicie w Piasecznie obudziła się w nim po raz pierwszy chęć wstąpienia do zakonu i że pośrednictwu Matki Boskiéj zawdzięcza to powołanie.“

* **Kościół Rajkowski**, w Prusach Zachodnich, położony na końcu wsi, już po kilka razy okradziony został. Tak téż w nocy z 14 na 15 b. m. po wielu daremnych próbach złodzieje dostali się do kościoła przez dach przedsionku. Ale prócz trzech świec woskowych i pół flaszki wina kościelnego nic więcéj nie zdobyli.

* **Na wystawę sztuk pięknych** w Krakowie nadeszły: „Jarmark na konie w Bałcie,“ akwarela Jul. Kossaka; „NPMarya,“ rzeźba w drzewie Eliasza i grupa z gipsu „Zgadnij,“ przez Antoniego Kurzawę.

* **Nekrologia.** W Krakowie umarł dnia 27 bm. obywatel tamtejszy Wincenty Janowski, niegdyś adjunkt komisaryatu wojennego przy sztabie głównym wojsk polskich, przeżywszy lat 77. Kiedy armia polska pod wodzą jenerała Rybińskiego — pisze Czas — wchodziła w r. 1831 do Prus, śp. Janowski miał sobie polecone od jen. Rybińskiego, aby odstawić do Warszawy część aktów Komisyi rządowéj wojny, które, wychodząc do Zakroczymia, zabrał ze sobą rząd ówczesny polski. Janowski powiózł te akta w siedmiu czworokonnych furgonach z eskortą z korpusu weteranów polskich i, przepuszczany wolno przez szeregi rosyjskie, oddał w Warszawie jenerałowi hr. Rautenstrauchowi i zażądał pokwitowania oraz paszportu do Prus, aby złożyć jen. Rybińskiemu dowód. Przejazd furgonów polskich, przed któremi jechał konno w pełnym mundurze urzędnik komisyi wojny, wywołał w Warszawie zbiegowisko przed pałacem prymasowskim. Rautenstrauch odmówił wydania kwitu i paszportu.

* **Kalendarz.** Jutro, w niedzielę, dnia 31 stycznia, św. Piotra, wyznawcy. Wschód słońca o godzinie 7 minut 46; zachód o godzinie 4 minut 42. Długość dnia 8 godzin 56 minut.

Wypadki historyczne. Dnia 31 stycznia 1610 poselstwo moskiewskie pod Smoleńskiem wzywa na tron królewicza Władysława. — 1617 wyprawa Władysława na odzyskanie tronu moskiewskiego. — 1667 śmierć hetmana Jerzego Lubomirskiego. — 1676 sprowadzenie zwłok Jana Kazimierza do Krakowa.

Pojutrze, w poniedziałek dnia 1 lutego, św. Ignacego biskupa i męczennika. Wschód słońca godzinie 7 minut 45; zachód o godzinie 4 minut 43. Długość dnia 8 godz 58 minut.

Wypadki historyczne. Dnia 1 lutego 1411 pokój z Krzyżakami w Toruniu. — 1676 pogrzeb Jana Kazimierza i Michała Wiśniowieckiego. — 1733 śmierć Augusta II. — 1717 sejm niemy kończy konfederacyą tarnogrodzką.

Jarmarki. Dnia 1 lutego: Topolno, Instruć, Orzysz, Sońsbork, Szyrwint, Legnica, Leśnica; dnia 2: Działdów, Instruć, Orzysz, Szyrwint, Stramburek, Legnica, Woldenberg; dnia 3: Dobrzyca Sońsbork, Instruć, Bieruń, Olesno, Ziegenhals; dnia 4: Kopanica, M. Gośliná, Pszczew, Święciechowa, Wielichowo, Tychnowo, Nych, Wejerowo, Dobremiasto, Mieruńsk, Bieruń, Scieniawa; dnia 5: Kępno, Lidzbark, Sztum, Biskupice, Św. Siekierka, Gąbin.

# Wiadomości polityczne.

* **Berlin**, 29 stycznia. [Z parlamentu niemieckiego. — Wykonywanie praw polityczno-kościelnych. — Synod brandenburgski. — Podróż cesarza Wilhelma do Włoch. — Doniesienia bieżące.] Parlament niemiecki przyjął na dzisiejszém posiedzeniu plenarném w drugiém czytaniu projekt do prawa Stengleina, tyczący się zamiany akcyi na niemiecką stopę monetarną. Wniosek posła Tellkampf o prawne uregulowanie kwestyi więzień przyjęty został podług wniosków komisyi. Projekt o dostawach w naturaliach dla wojska w czasie pokoju uchwalony został w trzeciém czytaniu podług nowych wniosków komisyi, wedle których za wyżywienie i pomieszczenie żołnierza na kwaterze dozwalają płacić do jednéj marki w czasach wysokich cen żyta, przyjęto również w trzeciém czytaniu projekty do praw o wprowadzeniu prawa inkwaterunkowego w Wyrtembergii i Bawaryi, o rozszerzeniu fortyfikacyi Strassburga, o kontroli budżetu cesarstwa niemieckiego i budżetu kraju alzacko-lotaryngskiego przez pruską najwyższą Izbę obrachunkową. Jutro odbędą się obrady nad prawem bankowém w trzeciém czytaniu i zamknięcie obecnéj sesyi parlamentu przez kanclerza księcia Bismarcka. — Projekt zatém do prawa o ordynacyi konkursowéj nie przyjdzie już w téj sesyi pod obrady.

Jak Post donosi, uznały wszystkie frakcye parlamentu plac Lenné'go za najstósowniejszy do wzniesienia gmachu dla obrad parlamentu niemieckiego.

W poniedziałek rozpoczyna sejm pruski na dobré prace swoje. Izba poselska, korzystając z zakończenia obrad parlamentu niemieckiego, naznaczyła już na dzień ten posiedzenie plenarne.

Wydział karny królewskiego sądu powiatowego w Limburgu skazał wczoraj księdza Biskupa limburgskiego za „nieprawne“ ustanowienie księdza wikaryusza Harth przy Liebfrauenkirche w Frankfurcie n. M. na 400 talarów grzywien, odnośnie czteromiesięczne więzienie.

Banicyą dotknięty ksiądz kapelan Kaas powrócił do swéj parafii w Zell a. d. M. i odprawiał znowu nabożeństwo, w skutek czego aresztowano go dnia 25 b. m. o godzinie 6½ zrana i wywieziono pod eskortą na terytoryum rejencyi koblenckiéj.

Zarząd protestanckiego synodu prowincyi brandenburgskiéj, składający się z prezesa i 6 asesorów, przyjmowany był wczoraj przez cesarza i cesarzową. Tak cesarz jak i cesarzowa wynurzyli przy téj sposobności życzenia, żeby obrady synodu tego wyszły na korzyść kościoła prot stanckiego.

W tych dniach wyjechał do Rzymu królewski burgrabia v. Dachröden. Okoliczność tę wprowadzają w związek z rzekomém podjęciem na nowo planu podróży cesarza Wilhelma do Rzymu.

Jenerał-feldmarszałek, były minister wojny v. Roon, o którego powrocie do zdrowia już zwątpiono, całkiém już przyszedł do siebie.

* **Paryż**, 26 stycznia. [Sprawy bieżące. — Doniesienia potoczne i personalia.] W kołach rządowych zbliżają się, jak się zdaje, do coraz większego wyjaśnienia obecnego położenia rzeczy. Jak korespondent tutejszy do Koeln. Ztg się dowiaduje, przekonują się tu w sferach kompetentnych coraz więcej, że przyszłe ministerstwo powinno oswoić się z myślą, iż zadaniem jego będzie przysposobić koniec końcem rozwiązanie Zgromadzenia narodowego i pokierować następnie nowemi wyborami. Szczegółowych jednak w téj mierze planów jeszcze nie masz. Natomiast zdaje się, jakoby w tych kołach, które marszałka Mac Mahona wyniosły do godności naczelnika państwa, wzmagał się coraz więcéj inny kierunek dążności. Od dwóch czy trzech dni poczęto znów mówić dość głośno o zamiarze usunięcia się marszałka Mac Mahona, opowiadano nawet sobie, że jenerał Ladmirault przyrzekł, że obejmie ster państwa i zapewni utrzymanie porządku i ładu, jeśli marszałek Mac Mahon ze stanowiska swego zechce ustąpić. Atoli ta pogłoska, że marszałek Mac Mahon usunąć się zamierza, jest całkiem bezzasadną, jak dawniéj, tak i teraz marszałek trzyma się swego: „J'y suis et j'y reste,“ i bynajmniéj ustępować nie myśli. Atoli pogłoska ta jest charakterystyczną, mianowicie przez to, w jaki sposób występuje i rozpowszechnianą bywa. Napomknienie imienia pana Ladmirault przywodzi na pamięć sposób, w jaki się odzywano przed upadkiem Thiersa o Mac Mahonie. Legitymiści dziś niemal równie są niezawoleni z Mac Mahona, jak swego czasu z Thiersa. Lecz i Orleaniści zaczynają już domyślać się, że marszałek Mac Mahon nie będzie dla nich tém powolném narzędziem, jakiem go mieć pragnęli. Pewną w każdym razie jest rzeczą, jak to w kołach dobrze poinformowanych przyznają, że marszałek nie zezwoli pod żadnym warunkiem wywierać presyi na Zgromadzenie narodowe i na republikanów, któraby przekraczała granice ścisłej lojalności. To téż łatwo być może, że wśród takich okoliczności kierownicy fuzyonistycznéj intrygi owéj poczynają się rozglądać za innym naczelnikiem państwa, któryby lepiéj niż Mac Mahon nadał się ku ich ambitnym celom. Osobistością taką musiałby oczywiście, stósownie do ducha, w jakim cały plan fuzyi dwóch centrów prowadzony był, być orleanistowski jenerał, a pan Ladmirault jest rzeczywiście reprezentantem téj idei. Dzisiejsze pogłoski o zamiarze usunięcia się Mac Mahona, których źródłem ma być rzekomo stronnictwo księcia de Broglie, miałyby dla stronnictwa orleanistów pewne znaczenie, są one jednak, jak się już powiedziało, chwilowo zupełnie bezzasadne.

Dzisiejsza dyskusya w Zgromadzeniu narodowém nad prawem o utworzeniu senatu tém się głównie odznaczała, że pan Juliusz Simon (członek umiarkowanéj lewicy, był, jak wiadomo, ministrem oświecenia za rządów Thiersa) mógł otwarcie postawić program: „Konstytucya lub rozwiązanie!“ bez narażenia się na najgwałtowniejszą opozycyą ze strony prawicy (jedynie na skrajnéj prawicy słyszeć było można słabe szemranie). Że słowa pana Simon, które przed dwoma jeszcze miesiącami najokropniejszy byłyby wywołały w Izbie zgiełk, dziś z największym spokojem przyjęte zostały, pochodzi ztąd, że każden z członków Zgromadzenia pokryjomo myśli to samo, co Juliusz Simon otwarcie wypowiedział. Dopiero po skończoném posiedzeniu korciło deputawanych z prawicy, że się tak spokojnie wywodom pana Simon przysłuchiwali; ale książę d'Audiffret-Pasquier powiedział: „Jeśli Zgromadzenie narodowe nic nie ukonstytuuje, to mowę pana Simon uważać możemy za naszą pogrzebową mowę.“ Książę nabrał zresztą znów nieco otuchy i spodziewa się, że jednak swoję ideę przeprowadzi. Courrier de France, który w ostatnich dniach w prawdziwie rozpaczliwym odzywał się tonie, dziś jest nieco lepszéj myśli i powiada: „Członkowie prawego centrum, nie będący zamaskowanymi bonapartystami, wyrażają gorące życzenie utworzenia większości społem z umiarkowaną lewicą, Każdy łatwo to rzeczywiście pojmuje, że rzeczpospolita, która ulegać może rewizyi, jest najwłaściwszém przysposobieniem konstytucyjnéj monarchii, podczas gdy polityka utrzymywania dzisiejszego status quo jest drogą, wiodącą ubitym gościńcem do cesarstwa; w każdym zaś razie dogodniejszą winna być orleanistom rzeczpospolita, niż banicya, która niechybnie ich czeka po restauracyi cesarstwa. To téż i orleaniści, z wyjątkiem niektórych osobistości, jak najżywiéj pragną połączyć się z umiarkowaną lewicą. Są oni przecież niestety przez „utajonych bonapartystów“ tak otoczeni, że tylko wtedy chyba otworzy im się droga wyjścia, skoro książę d'Audiffret-Pasquier poweźmie wreszcie stanowczy zamiar zdecydować się do enerpicznego „Coup de tête“, który sam stronników jego wybawić jest zdolen.“ Czy książę d'Audiffret-Pasquier stósuje się do rad, które sam sobie w organie swoim daje, jest pytaniem, które czas niezadługi powinien by rozwiązać.

Komisya konstytucyjna odbywała dziś posiedzenie i postanowiła skreślić pierwszy artykuł projektu pana Ventavon. Artykuł ten brzmi: „Marszałek Mac Mahon wykonywać będzie daléj nadaną mu prawem z dnia 20 listopada 1873 władzę pod tytułem prezydenta rzeczypospolitéj.“ Komisya zauważyła, że artykuł ten może wywołać takie tłómaczenie, że władza marszałka, która prawem z dnia 20 listopada nieodwołalnie została uchwaloną, potrzebuje jeszcze potwierdzenia. Tytuł „prezydenta rzeczypospolitéj“ postanowiła komisya zatrzymać i podnieść go w artykule drugim.

Komisya, zajmująca się cesarską listą cywilną, nie przyjęła konwencyi zawartéj pomiędzy rządem a mandataryuszami cesarzowéj Eugenii i uczyniła następne propozycye: „Państwo zatrzyma zbrojownią w Pierrefonds oraz chińskie muzeum we Fontainebleau i da za to cesarzowéj indemnizacyą w kwocie 90,000 franków. Za 500 obrazów proponuje komisya kwotę 500,000 franków, a za resztę przedmiotów spornych około 3 miliony, a zatém razem mniéj więcéj 4 miliony franków. Komisya czyni te ustępstwa chcąc uniknąć procesu, na większe jednak jeszcze koncesye zgodzić się nie chce. Mniejszość komisyi ma w Izbie postawić wniosek, aby potomkom dynastyi Bonapartych nic nie dawano i aby ich uczyniono odpowiedzialnymi za nieszczęścia Francyi.

Siècle donosi, że w Wyższéj Sabaudyi kręci się mnóstwo ajentów pruskich, którzy się z najdrobniejszemi szczegółami o wszystkiém wywiadują.

Minister wojny podpisał nominacye 200 kapitanów na majorów.

Kontreadmirał Ribourt, nowy gubernator Nowéj Kaledonii wyjechał już na posadę swoję z najobszerniejszemi instrukcyami.

— Dnia 27 stycznia. [Do sytuacyi. — Pogrzeb.] Położenie polityczne nie zmieniło się wcale. Mac Mahon zamierza zebrać nowy gabinet dopiero po skończonych rozprawach nad prawami konstytucyjnemi i to: w razie, jeśli prawa te przejdą, z większości, jeśli zaś nie przejdą, z mniejszości wybierze członków gabinetu. Półurzędowy Moniteur mniema: „że mowy panów Juliusza Favre i Juliusza Simon dały dowód, że lewica ustąpić nie myśli i że zatém się potwierdza, iż polityka pojednawcza wkrótce ustąpi miejsca innéj. W kołach orleanistowskich zbyt obawiają się wpływów bonapartystycznych, aby spieszyć się miano zbyteczne z zaprzestaniem tworzenia instytucyi, któreby mogły tworzyć zaporę przeciw bonapartyzmowi. Potajemnie więc agitują orleaniści na rzecz przyjścia do skutku porozumienia z lewicą, a książę Decazes, jak donosi korespondent tutejszy do Koeln. Ztg, posunąć się nawet miał tak daleko, że na naradzie ministeryalnéj wystąpił z wnioskiem Kazimierza Périer, doradzając marszałkowi Mac Mahon, aby wniosek ten przyjął. W kołach otaczających pana Thiersa bynajmniéj nie są niezadowoleni z dzisiejszego położenia. Były prezydent rzeczypospolitéj utrzymy-

wał dzisiaj, że mowy pp. Favra i Simona wybornie poparły sprawę republiki; jeden z nich stawał w obronie zasad pełnéj chwały (?) rewolucyi z roku 1789 i przypomniał ją narodowi, a drugi udowodnił, że dziś jedynie rzeczpospolita jest możliwą, albo téż natychmiastowe musi nastąpić rozwiązanie. Za rozwiązaniem ma zresztą być i Mac Mahon, który chce nowe wybory odbyć z gabinetem pod księciem de Broglie. W razie gdyby rzeczpospolita, t. j. idee lewego centrum, odniosła zwycięztwo w Izbie, to marszałek zatrzyma się z dalszém postanowieniem aż do uskutecznienia nowych wyborów.

Wczoraj odbył się pogrzeb zmarłego w ostatnią niedzielę po trzydniowéj chorobie Pawła Foucher. Zmarły był szwagrem Wiktora Hugo i dla tego dziwi się korespondent tutejszy do Koeln. Ztg, że ciało jego eksportowano z domu do kościoła. Orszak żałobny był nader liczny, gdyż zmarły był bardzo lubioną osobistością w Paryżu, nie miał on, lubo przez 30 lat z rzędu codziennie korespondował do Indépendance belge, a w ostatnich latach zajmował się nawet krytyką teatralną, żadnego zgoła nieprzyjaciela. Tuż za karawanem postępował Wiktor Hugo, widocznie nader silnie wzruszony. Wolnodumcy, którzy w znacznéj bardzo liczbie przyłączyli się do orszaku pogrzebowego, nie weszli do kościoła. lecz na dworze czekali na ukończenie ceremonii religijnéj. Wiktor Hugo wszakże był w kościele, gdzie padłszy na kolana, bardzo gorąco się modlił. Zwłoki Pawła Foucher pochowano następnie na cmentarzu Montmartre w grobowcu familijnym. Nad grobem powiedziano kilka mów.

* **Petersburg.** [Dziennik rosyjski „Wpierod."] Od lat kilku wychodzi w Londynie pismo peryodyczne socyalistowskie w języku rosyjskim pod tytułem Wpierod (Naprzód). Szczególną na się zwraca uwagę rządu rosyjskiego przez swą nietajoną tendencyą działania przeciw dynastyi panującéj i całemu dzisiejszemu ustrojowi państwa. Pismo to mieniło się być dziennikiem, wychodziło dotąd od czasu do czasu w kształcie ksiąg, lecz od Nowego br. v. s. drugie i trzecie oddziały tych ksiąg postanowiła redakcya wydawać w kształcie dwutygodniowéj gazety, służyć ono mają za dodatek do głównego pisma. Mamy w ręku pierwszy jéj numer z dn. 3 i 15 stycznia, a w artykule wstępnym, wzywającym Rosyan do wytrwałości, walki i pracy na polu socyalizmu narodowego, między innemi czytamy co następuje:

„Smutnym jest obraz, którym rozpoczynamy pierwszy nasz numer. W Rosyi nierozumne i brzydkie prześladowania; zakłopotany bezsensowny rząd, wobec burzącéj się młodzieży wyższych szkół, lękający się spotkać w niéj tę samę, groźną opozycyą socyalno-rewolucyjnych idei, którą schwytać i zgnieść się stara w propagandzie między ludem, a sam swojém działaniem przyczynia się do ich rozwoju.

„A pod temi ruchami i prześladowaniami najlepszéj części naszéj inteligentnéj młodzieży roztacza się obraz gnicia starego świata, narodowego cierpienia, ogólnego rozkładu rosyjskiéj imperyi, obraz, przez który zaledwie gdzieniegdzie wykluwają się pączki nowego i świeżego życia. I w całym świecie to samo. W chaosie staréj cywilizacyi, tu liberały i konserwatyści pełzają u nóg Bismarcka, całując jego botforty, tam dopełnia się kupno i sprzedaż Hiszpanii na korzyść smutnego potomka Burbonów, będąca zapowiedzią wprowadzenia na tron jeszcze smutniejszego odrostka brudnéj rodziny Bonapartych.

„W wolnéj Ameryce wojsko rozpędza parlament, w tyleż dumnéj swym kwitnącym stanem Anglii setki ludzi giną na wydoskonalonych parowcach i żelaznych kolejach, ażeby z ich trupów królowie giełdy wydobyć mogli kilka suwerenów. A wśród tego wszystkiego robocza klasa cierpi od Dunaju do najodleglejszego Zachodu amerykańskiéj rzeczypospolitéj, wszędzie kapitaliści spieszą się wycisnąć z niéj jak największy dochód. Za to téż we wszystkich głównych centrach podnosi się walka z tym starym wrogiem; wszędzie ruszają się i organizują robotnicy. Tu jeszcze na czysto legalnym gruncie, tam idą daléj przekonywając się coraz więcéj o niemożności uniknienia rewolucyjnych zapasów; w innych miejscach nie powrotnie przechodząc na grunt tajemnych związków i bezwzględnéj rewolucyi, wszędzie objawiając się nieubłaganymi wrogami istniejącego porządku rzeczy. Między temi zjawiskami walki o przyszłość, związek dwóch wielkich niemieckich socyalistowskich stronnictw przedstawia najświetniejsze i najwspanialsze zjawisko.

„Ciemne chmury okrywają cały horyzont teraźniejszego społeczeństwa w początkach tego roku. Ale my wierzymy, że tych ciemności obawiać się tylko wrogowie nasi powinni. Z tych chmur uderzyć musi piorun, który porazi tegoczesne państwo i teraźniejsze mieszczańskie społeczeństwo...."

Daléj idą artykuły pod tytułami:

Co się u nas dzieje, ruchy studenckie — lud i studenci — gnicie starego i wzrost nowego, latopis ruchu roboczego — opowiadania o ucisku ludu — kronika walki.

Razem dwa arkusze bitego druku zapełnione skargami na to, co jest, ubolewaniami nad stanem ludu, wezwaniami do walki, urąganiem i pogróżkami władzy, przekleństwami kapitału, nakoniec przepowiednią rewolucyi, która zburzy wszystko, co dziś jest. Co zaś na to miejsce ma zbudować, tém ani słowa.

I w tym zbiorze frazesów i dość ciekawych anegdot, z całéj Rosyi zebranych, dowodzących nadużyć czynownictwa, przedajności najwyższych sfer urzędowych i nieudolności, oraz złéj woli rządu, ani wzmianki o naszym kraju, ani słowa o prześladowaniu naszéj narodowości i nadużyciach i ucisku, których jest ofiarą lud polski w rzeczach wiary, własności i wolności osobistéj; ani słóweczka nawet o wypadkach tak świeżych na Podlasiu. Wśród téj obszernéj nomenklatur, osób, wskazanych na wzgardę narodu rosyjskiego za służbę u despotyzmu, ani jednego wyrazu bądź sympatyi dla nas, bądź potępienia dla tych, którzy odznaczyli się, lub odznaczają w dziejach naszego prześladowania.

A dla czego? Bo wszyscy liberalni i filantropijni Moskale nie umieją być ani liberalnymi, ani filantropijnymi w kwestyi naszéj. Moskal bowiem, najpiękniéj przemawiający w sprawach emancypacyi innych ludów, w sprawie polskiéj podziela zupełnie zdanie swojego rządu i system jego postępowania w kraju naszym ma najzupełniejsze jego uznanie. Liberalizm ich kończy się, gdy kto wymówi wyraz Polska, i można być pewnym, że w całéj redakcyi gazety Wpierod nie ma jednego, któryby z rozkoszą nie przyjął posady gubernatora w naszym kraju dla odznaczenia się w rusyfikacyi i środkach represyjnych.

Z takich to liberałów składała się cała administracya naszych prowincyi za czasów Murawiewów, Kaufmanów i Bezaków; z tą tylko różnicą, że, biorąc ogromne pensye i mając władzę nieograniczoną obdzierania całego kraju, zapominali prędko misyi swoich socyalistycznych, dla myśli kupienia za bezcen dobrego polskiego folwarku, który raz posiadłszy, stawali się feodalistami, w jak najobszerniejszém znaczeniu tego wyrazu. Większą część tych panów myśl ta zaprowadziła przed kratki sądowe, lub wyrzuciła z posad za nadejściem umiarkowańszych rządów, ale dotąd jest jeszcze ich wielu, w którycb postępowaniu bądź urzędowém, bądź obywatelskiém ani śladu poglądów liberalno-socyalistowskich, z któremi do nas zawitali, dopatrzeć się nie można. Ktoby więc myślał, że redakcya gazety Wpierod z innych się żywiołów składać może, myliłby się bardzo, i nic dziwnego, że ich teoryom, nie mającym na celu nic prócz ogólnego zamięszania i przewrotu, brakuje podstawy. (Czas.)

* **Wiedeń,** 26 stycznia. [Rada państwa. — Proces Ofenheima.] W czynnościach parlamentarnych Rady państwa rozpoczyna sié od dnia dzisiejszego przerwa; Izba panów odroczyła się na czas nieokreślony. Izba deputowanych jutro odbędzie dopiero posiedzenie.

Przeciąg czasu na reklamacye pod względem wyborów z grupy wielkich posiadłości Wyższéj Austryi oznaczony, ubiegł dzisiaj. Reklamacyi, jak donosi Linzer Ztg, nie uczyniono żadnych, nie nastąpiła téż żadna zmiana w liście wyborców. Wybory odbędą się w przyszłą sobotę.

O procesie Ofenheima czyni korespondent tutejszy do Czasu następujące pod dniem 24 bm. uwagi:

„Jak dramat czyta się proces Ofenheima," powiedział ktoś, bardzo trafnie oceniając wrażenie rozpraw sądowych. Dla obwinionego wszystko jedno, czy go przysięgli uznają winnym co do jednego faktu lub co do kilku faktów. Jeżeli go przysięgli nie uznają niewinnym zbrodni oszustwa co do wszystkich punktów, to zaprzeczenie kilku punktów aktu oskarżenia będzie tylko kwestyą wymiaru kary, ale losu p. Ofenheima nie zmieni w oczach całego świata. Czwartkowe posiedzenie w téj mierze uważano za tak fatalne dla obwinionego, iż po zeznaniach p. Sigla i innych fabrykantów, zwłaszcza wobec zagubionego lub zniszczonego protokółu Nr. 11 w sprawie prowizyi 42,000 złr. wielu poprzestało czytać sprawozdania z procesu w przekonaniu, że dzień ów rozstrzygnie losy p. Ofenheima. Czwartek skończył się burzą. W piątek przedarły się promienie słońca do sali sądowéj. Były minister skarbu i handlu p. Plener, obecnie członek Izby wyższéj, ojciec deputowanego p. Plenera, obaj radziby zostać ministrami, otóż były minister p. Plener wystósował pismo do prezesa sądu w duchu tak korzystnym dla p. Ofenheima, iż zdziwienie było powszechném. Zwolennicy p. Ofenheima radosną, przeciwnicy jego zasmuconą przybrali minę. Co najbardziéj cechuje proces obecny, to okoliczność arcyciekawa, iż publiczność przy każdym prawie świadku, bez różnicy, czy zeznaje na korzyść, czy na niekorzyść obwinionego, zwykła zadawać sobie pytanie: Z jakiego powodu świadek ten lub ów tak a nie inaczéj zeznawał? Bardzo smutna to wskazówka, jeśli ustała wiara w znaczenie zeznań sądowych, złożonych pod przysięgą, a choćby bez przysięgi. Pismo p. Plenera, stanowiące samo przez się jeden z najciekawszych epizodów w całym procesie, wywołało także owo pytanie? Dla czego p. Plener taką oddał przysługę p. Ofenheimowi? Pytania tego nie śmiem rozbierać, wolałbym przypuścić, iż p. Plener nie powodował się żadnemi pobudkami politycznemi lub osobistemi. W każdym razie pismo p. Plenera jest ważnym dokumentemw ręku obrońcy. Wrażenie tego dokumentu osłabił sam p. Ofenheim złożeniem uroczystéj podzięki panu Plenerowi. Oskarżony widocznie zapomniał, w jakiéj znajduje się sytuacyi. Wobec prokuratora i sądu obwiniony broni honoru swego, dopóki nie jest skazanym, ale każdy oskarżony — choćby czuł się najniewinniejszym - musi przestrzegać pewne względy towarzyskie, wobec osobistości nieposzlakowanych chyba gdyby go zaczepiały. P. Ofenheim dopuścił się zatém błędu towarzyskiego i taktycznego, składając p. Plenerowi publiczną podziękę, bo ubliżył p. Plenerowi, a tém samém osłabił wartość jego zeznania pisemnego. Przesłuchani w piątek i w sobotę świadkowie, są to sami członkowie Rady zawiadowczéj kolei czerniowieckiéj, p. Tchórznicki, Pietruski, baron Petrino i ks. Karól Jabłonowski. Świadkowie ci zeznawali przeważnie na korzyść obwinionego, a z wyjątkiem barona Petriny, sprawili nawet dość dobre wrażenie, szczególnie ks. Jabłonowski. Przykro było, iż dotąd sąd od żadnego z tych panów nie mógł odebrać przysięgi. Jutro przychodzi koléj na p. Giskrę i ks. Sapiehę. (Jak wiadomo, i ci dwaj świadkowie zeznali na korzyść obżałowanego. Redakcya Kuryera.) Jeden z dzienników tutejszych popisał się dziś wiadomością sensacyjną, jakoby prezes gabinetu miał prosić N. Pana, aby wolno było p. Banhansowi zeznawać przed sądem bez względu na tajemnicę urzędową. Jest to prosty domysł oparty na § 151 ustępie 2 ustawy o postępowaniu karném, który wymaga pozwolenia przełożonéj władzy na przypadek, gdyby świadek, będący urzędnikiem, zeznaniami swemi naruszał tajemnicę urzędową.

* **Genewa.** [Zajścia w Compesières.] Rada stanu kantonu genewskiego wydała rozkaz zwierzchnościom gminnym tego miasteczka i poblizkiego mu Bardonnex, aby „narodowo-katolickiemu" proboszczowi Marschall pozwoliły ochrzcić pewne dziecię w tamtejszym kościele. Członkowie rady gminnéj odmówili jednak tego pozwolenia, a gdy mimo to miało przyjść do chrztu, postanowili mieszkańcy sprzeciwić się temu siłą.

Zamknięto tedy i zabarykadowano kościół, uderzono na gwałt w dzwony, i wkrótce zebrało się około kościoła ze 400 ludzi. Energiczną postawą odznaczały się mianowicie kobiety; nabrały one kamieni do kieszeni i oświadczyły, że chyba po ich trupach wtargną starokatolicy do kościoła. Około godz. 11 (20 b. m.) pojawili się przed kościołem obadwaj merowie z Compesières i Bardonnex a wraz z nimi kilkunastu agentów policyjnych. Morowie mieli na sobie odznaki swego urzędu. Wkrótce nadjechały z Genewy trzy powozy wiozące proboszcza Marschalla, rodziców dziecka, dziecko z niańską, delegowanego rady kościelnéj niejakiego pana Bousser i kilku gości. Ojciec p. Maurice wyszedł pierwszy z powozu i zdjąwszy kapelusz zbliżył się do merów, mówiąc, że jako członek gminny ma prawo, aby dziecko jego było ochrzcone w kościele miejscowym. Odwoływał się zresztą na uchwałę rady stanu i ustawę. Merowie odpowiedzieli, że rady gminne Compesières i Bardonnex, do których kościół wspólnie należy, uchwaliły nie dopuścić tego chrztu starokatolickiego. Pan Maurice oświadczył, że bierze to do wiadomości, i odstąpił. W téj chwili rozpoczął się tumult. Proboszcz Marschall, który wśród krzyku i gwizdania wysiadł z powozu, aby przemówić słów parę, został tam napowrót wepchnięty, a p. delegat „rady kościelnéj" dostał kijem po grzbiecie. Tłum wybił szyby w powozie, przyczém proboszcz odniósł skaleczenie, a kobieta jakaś chciała mu oczy zasypać pieprzem miałkim. Zaczęto téż ze wszystkich stron bombardować powóz kamieniami i uszkodzono go w wielu miejscach. Poturbowani wróciwszy do Genewy, zanieśli skargę przeciw merom i tumultantom. Rada stanu kazała w skutek tego obsadzić wojskiem Compesières i Bardonnex, i zarządziła aresztowanie, między innymi także obudwu merów, których przedtém złożyła z urzędu.

Są to przypadłości t. z. „walki cywilizacyjnéj," którą Szwajcarya prowadzi z Kościołem na wzór Niemiec.

## Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Księża Noga, Gdeczyk i Paszkowski, którzy zeszłéj soboty słuchani byli w sądzie gnieźnieńskim jako świadkowie w sprawie wyśledzenia Zarządu dyecezyi, odebrali nowy zapozew na dzień 3 lutego z nadmienieniem, że w razie ponownego odmówienia świadectwa karani będą pieniężną karą 20 talarów albo uwięzieniem tymczasowo dwutygodniowém i z zagrożeniem, że w razie niestawienia się przemocą do sądu sprowadzeni zostaną.

* Przed dwoma tygodniami rząd aresztował majątek i księgi kościoła w Pruszczu, w dyecezyi chełmińskiéj Początkowo odebrano kościelnym téż klucze kościelne, lecz doręczono je im napowrót, jednakże pod warunkiem, ażeby żadnego księdza tam nie wpuścili.

## TELEGRAMY.

Wersal, 28 stycznia. W Zgromadzeniu narodowém toczyły się dziś obrady w drugiém czytaniu nad prawami konstytucyjnemi. Wniosek p. Raudot (z prawicy), ażeby projekt do praw konstytucyjnych cofnięto, odrzucono znaczną większością, tak samo wniosek radykalisty Naquet, który żądał, iżby Zgromadzenie narodowe orzekło, że jest na podstawie konstytucyi z roku 1848 wybraném. P. Laboulaye uzasadnia wniosek lewego centrum: Rząd rzeczypospolitéj składa się z dwóch Izb i prezydenta. Mówca podnosi, że wniosek jego zamienia jedynie fakta istniejące w prawo. Z uchwałą o ustanowieniu rzeczypospolitéj, zostanie téż uchwalony stały rząd; wniosek ten nie stoi bynajmniéj w sprzeczności z władzą Mac Mahona. Monarchia jest niemożebną, rzeczpospolita nie uwłacza religii ani familii i nie narusza własności. Ludwik Blanc występuje przeciw wnioskowi lewego centrum, ponieważ tenże przeinacza stanowisko kwestyi; rzeczpospolita bowiem nie może być wcale zakwestyonowaną; oświadcza się on również przeciw senatowi. Głosowanie nad wnioskiem tym odroczono do jutra.

Wesal, 29 stycznia. Na wczorajszém posiedzeniu Zgromadzenia narodowego przerywano z lewicy pokilkakrotnie mowę p. Ludwika Blanc, przemawiającego przeciw zorganizowaniu rzeczypospolitéj na zasadzie poprawki deputowanego Laboulaye. Stanowisko przybrane przez radykalistów naprowadza na domsył, że poprawka pana Laboulaye nie otrzymał dziś większości.

Madryt, 28 stycznia. Nowy poseł przeznaczony do Berlina, pan Merry, niebawem ma udać się na posadę swą. Reprezentant Hiszpanii przy Stolicy Apostolskiéj, pan Benavides, także już naznaczył dzień na wyjazd swój do Rzymu. Coello przeznaczony jest na posła albo do Londynu albo do Wiednia. — Wojska alfonsistowskie zajęły trzy ważne pozycye w dolinie Carrascal i postępują naprzód. Batalion i trzy kompanie miqueletów wysadzono zeszłéj nocy na ląd pod Guetaria; zajęły one miasto Zarauz.

St. Gallen, 29 stycznia. Ponieważ duchowieństwo nie zastósowało się do uchwały, aby naukę dogmatu o nieomylności wraz z Syllabusem wykluczyć z lekcyi religii, uchwaliła przeto tutejsza „katolicka" rada szkólna, aby wielkopostną naukę przekazać nauczycielom. Gdyby zaś duchowni mieli odmówić spowiedzi i komunii św. dzieciom, które z lekcyi tych korzystały, ma powołanym być do tego „chrześciańsko-katolicki" duchowny.

Białogród serbski, 29 stycznia. Na dzisiejszém posiedzeniu Skupczyny przedłożył minister wojny projekt do prasy, według którego Książę Miłosz polecił byłemu prezesowi gabinetu Mariovitz, aby go reprezentował w Skupczynie.

## DONIESIENIA LITERACKIE.

* **Nakładem doktora Romana Szymańskiego,** w drukarni J. Leitgebra opuściła co tylko prasę książeczka pod tytułem: „Bieda Narodu Polskiego i polskiego języka. Mowa doktora Władysława Niegolewskiego, posła na sejm niemiecki, powiedziana w środę 20 stycznia 1875 r. w Berlinie na posiedzeniu sejmu niemieckiego, wydana przez Redakcyą Orędownika, z przedmową „Do ludzi dobréj woli." Wydanie to mowy posła Niegolewskiego jest bardzo tanie i zasługuje na jak największe rozpowszechnienie pomiędzy ludem, ażeby tenże się dowiedział, jak posłowie jego, lubo napróżno, najświętszych praw jego bronić przestają.

## PRZYBYLI DO POZNANIA.

Poznań 30 stycznia.

BAZAR. Lossow z Grabonoga, Węsierski z Podrzecza, Żółtowski z Ujazdu, Chłapowski z Szółdr.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Korytowski-Rogowa, hrabia Taczanowski z Taczanowa, Taczanowska z familią z Szypłowa, dr. Reut z Inowrocławia.

HOTEL PARYSKI. Rychlewska z Szczytnik, Gładysz z Pierzchna, Gładysz z Znina, Chrzanowski z Ostrowa, Kaphan z Środy.

HOTEL POD TRZEMA GWIAZDAMI. Derengowski z Środy, Cielecki z Chraplewa, Kolaski z Poznania, Nowicki z Kiszkowa, Brühl z Szczecina, Marcinkowski z Górki.

HOTEL RZYMSKI. Grätz z Wrocławia, Geiss z Aken, proboszcz Malak z Sierakowa, Kundler z Zalesia, Donimirski z Galicyi.

## ROZMAITOSCI.

* **Pojedynek między dyplomatami.** Donosiliśmy już o pojedynku, który odbył się niedawno w Atenach, między rosyjskim posłem Saburowem a włoskim konsulem Galionim. Pan Saburow smalił cholewki do żony p. Galionego, i to stało się powodem wyzwania. Pierwotnie jednak p. Saburow starał się wymínąć niemiła konieczność poddania pod próbę ogniową swoich sentymentów do żony włoskiego konsula — stanął na placu dopiero wtedy, gdy go Galioni zelżył na ulicy publicznie. Pojedynek skończył się w ten sposób, iż rosyjskiemu posłowi strzaskała kula p. Galionego kość w ramieniu. Może obejdzie się bez amputacyi, ale nigdy nie wróci już władza w ręce.

* **W zwierzyńcu cesarskim** w Schoenbrunnie pod Wiedniem skończył życie w tych dniach okazały słoń indyjski, ulubieniec publiczności wiedeńskiéj, która żartobliwie nazywała go Schoenbrunner Pepi. Ze słoni, chowanych w Europie, był to okaz największy. Z samicą, która żyje jeszcze, nabyty został w r. 1852 dla zwierzyńca cesarskiego za 3000 złr. W lecie roku zeszłego okaleczał na nogę, złożono go przeto na wiszące prześcieradła i leczono, lecz mimo wszelkich usiłowań lekarzy już się chory ten olbrzym nie podźwignął na nogi. Przeżył lat 26, jak na słonia przeto zginął przedwcześnie

* **Nieznane dzieło** Michała Anioła odnalezione przypadkowo w zbiorze sztuk pięknych hr. Lodovico Roselmini Gualandi w Pizie. Jest to prześlicznéj roboty statua przedstawiająca św. Jana Chrzciciela jako czternastoletnie chłopię. Zrazu niektórzy utrzymywali, że posąg ten jest dziełem Donatelli, lecz znawcy orzekli, iż posiada on wszelkie cechy mistrzowskiego dłuta Michała Anioła.


Do nabycia

w księgarni **Ludwika Merzbacha**

w Poznaniu:

Chłop. Obrazek dramatyczny w 5 aktach. 1860. 22½ sgr

Delert, Ks. J. B. Modlitwa jako wielki środek zbawienia czyli wykład o modlitwie ustnéj, o rozmyślaniu i o rekolekcyach. Wydanie drugie pomnożone „Rozmyślaniem Swiętéj Teresy na Pacie wyjętém z dzieł téjże św., drukowanych roku 1665 Krakowie 1862. 15 sgr.

Eisbein, C. I. Skazówka, jak żywić, pielęgnować i utrzymywać bydło rogate. 1857. 10 sgr.

Garczyński, Stefan. Pisma. Wydanie drugie pomnożone przez Stanisława hr. Skórzewskiego z portretem i życiorysem autora. Wydanie ozdobne 8 maja 1860. 3 tal.

Garibaldi, jego życie i czyny w historycznym zarysie skreślił J. G. Z portretem. 1861. 25 sgr.

Greulich, Ad. Dyscyplina w nauce muzyki w formie tablic cenzurowych, nasamprzód dla uczących się na fortepianie. Nieodzowny środek dla rodziców i nauczycieli muzyki, aby lekcye muzyki systematycznie urządzić i o ile to być może do postępu w niéj najszybszego doprowadzić mogli. Podług doświadczenia własnego ułożona i zamiłowanym w porządku nauczycielom i uczniom ofiarowana. 1857. 20 sgr.

Dowód, że Napoleon nigdy nie istniał. 2 sgr.

Haupt i Krahner. Vocabularium latinum ku tworzeniu zdań, według związku wyobrażeń złożone. Spolszczył dr. Leopold Koehler, nauczyciel etatowy przy szkole realnéj w Poznaniu 1858. 7½ sgr.

Interpelacya posła pleszewskiego dr. Niegolewskiego na posiedzeniu Izby poselskiéj sejmu pruskiego 11 kwietnia roku 1859 i 12 maja roku 1860, wedle sprawozdań stenograficznych. 1860. 3 sgr.

Jabczyński, Ks. Jan. Kanonik metropolii poznańskiéj. Kazania i mowy treści religijnéj. Miane przez znakomitych mówców duchownych przy rozmaitych rzadkich obrzędach kościelnych od połowy wieku XVIII do połowy wieku XIX. 1857. 2 tal.

Jastrow, dr. M. Kazania miane podczas ostatnich wypadków w Warszawie roku 1861, 1862. 1 tal.


Przy zamknięciu „Kuryera" telegraficzne kursa nie nadeszły.

## GIEŁDA.

Na giełdzie dzisiejszéj nie zawierano żadnych interesów.

**Ceny ziemiopłodów**

na targach zamiejscowych.

Wrocław, 29 stycznia.

Na giełdzie. (Urzędowe sprawozdanie.)

Wypowiedziano: 2000 cent. żyta, 2500 centn. owsa — cent. oleju rzepiow., — centnarów rzepiu, 45,000 litrów okowity.

Koniczyna, czerwona, stale pośled. 39—42, średnia 44—46, pięk. 48—50, wybor. 51—53,50.

Koniczyna, biała, b. zmany pośled. 42—48 średnia 51—57, piękna 62—65 wyborowa 68—72.

Żyt[illegible]

— żąd. — pł. kw.-maj 147,50 żąd., — pł., maj-czerwiec — płac.

Owies: słabo za 1000 kilogram. na styczeń 164 żądano, kw.-maj 166,50—, marek żąd., — płac. maj i czerw. 167 m. pł. czerw.-lipiec —, — pł. lipiec-sierpień — płc.

Pszenica per 1000 kil. 188 m. żąd., kwiec.-maj 180 mr. płc., — w sobotę — płc. maj-czerw. — żąd. — płc. lipiec-sierpień 187 żąd.

Jęczmień per 1000 kil. 174 m. żąd.

Rzep per 1000 kil. 252 żąd.

Oléj rzepiowy: b. zm. w miejscu 55 żąd. —,— płc., za upłynione wypowiedzenia —, na styczeń i stycz.-lut 53,— marek żąd. — luty-maczec 53,— żąd. — płac., kwiec.-maj 54,— mr. żąd. —,— płc. maj-czer. 55,50 żąd. —,— pł. lipiec-sierpień —, żąd. wrzesień-paźdz. 58,50 żąd.

Okowita: m. zmian za 100 litrów w miejscu 53,40 m. żąd., 52,40 pł., za ubiegłe wypowiedzenia — mr. płc., w koń. — styczeń — żąd., styczeń-luty 54,20 pł., marz.-kw. 54,50 pł. — żąd., kwiec.-maj 55,30— — pł. —,— żąd. w końcu — mr. pł. — żąd. maj-czerw. — żąd. czerw.-lip. —,— pł. lipiec-sierpień — pł.

**Wrocławska cena targowa**, 29 stycznia.

| Ocenienie komisyi policyjnéj | piękne mr. fn. | średnie mr.fn. | poślednie mr.fn. |
|---|---|---|---|
| Pszenica biała nowa | 20 — | 19 — | 17 — |
| „ żółta nowa | 18 40 | 17 60 | 16 30 |
| Zyto nowe | 16 60 | 16 — | 15 — |
| Jęczmień nowy | 17 — | 16 — | 14 60 |
| Owies stary | — — | — — | — — |
| Owies nowy | 17 80 | 16 80 | 16 — |
| Groch | 21 50 | 20 50 | 18 50 |

| 100 kil. netto | piękne | średnie | poślednie |
|---|---|---|---|
| Ocenienia izby handlowéj | mr.fn. | mr. fn. | mr.fn. |
| Rzep | 25 — | 24 — | 21 50 |
| Rzepik zimowy | 24 — | 22 — | 19 50 |
| „ latowy | 24 — | 22 — | 19 50 |
| Lnica | 23 — | 21 50 | 19 50 |
| Siemie lniane | 27 — | 25 50 | 23 50 |


***Wszystkim chorym siła i zdrowie bez medycyny i lekarstw przez pokarm leczący:***

# REVALESCIÈRE Du Barry w Londynie.

**Od 28 lat żadna choroba nie oparła się temu przyjemnemu pokarmowi zdrowia** i okazuje się tenże skutecznym przy dorosłych i dzieciach bez medycyny i bez kosztów przy wszelkich cierpieniach żołądkowych, nerwowych, piersiowych, płucowych, wątrobianych, przy gruczołach, flegmie, cierpieniach oddechowych, pęcherzowych, nerkowych tuberkulozach, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyaryi, bezsenności, słabości, hemoroidach, puchlinie, febrze, zawrocie głowy, biciu krwi do głowy szumie w uszach, mdłościach i womitach nawet podczas ciężarności, diabètes, melancholii, opadaniu z ciała, reumatyzmie, pedogrze, blednicy; również jako pokarm dla dzieci zaraz od urodzenia lepszą jest od mleka mamki. — Wyciąg z 80,000 poświadczeń o wyzdrowieniach z chorób, na które żadna medycyna nie pomogła, pomiędzy któremi znajdują się świadectwa profesora doktora Wurzer, p. F. W. Beneke, etatowego profesora medycyny przy uniwersytecie w Marburgu, radzcy medycznego doktora Angelstein, doktora Shoreland, doktora Campbell, prof. dr. Dédé, dr. Ure, hrabiny Castlestuart, margrabiny de Breban i wielu innych wysoko postawionych osób, przed syła się na żądanie franco.

**Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów**

Certyfikat radzcy medycznego doktora Wurzer Bonn, 10 lipca 1852. Revalescière du Barry zastępuje we wielu przypadkach wszelkie lekarstwa. Używać jéj można z pomyślnym skutkiem przy wszelkich rozwolnieniach i biegunkach, przy chorobach w kanałach mokrzowych, chorobach nerkowych itd., przy kamieniach, przy zapalnych lub chorobliwych rozdrażnieniach rurki mokrzowéj, zatwardzeniach, przy chorobliwych kurczeniach się nerek i pęcherza, hemoroidach pęcherzowych itd. — Z nadzwyczajnym skutkiem używą się tego rzeczywiście nieocenionego środka nie tylko przy chorobach gardłowych i piersiowych, ale także przy suchotach płucowych i gardlanych. (L. S.) Rud. Wurzer, radzca medycyny i członek kilku uczonych Towarzystw.

No. 80,416. Pan F. W. Beneke, profesor uniwersytetu w Marburgu, w Tygodniku klinicznym berlińskim z dnia 8 kwietnia 1872 mówi: Nigdy nie zapomnękseż utrzymanie przy życiu jednego z mych dzieci, tak zwanéj „Revalenta Arabica“ (Revalescière) zawdzięczam Czteromiesięczne to dziecko cierpiało na zupełne wychudnienie i ciągłe womity, które żadnym środkoł lekarskim ustąpić nie chciały. Revalescière w sześciu tygodniach doprowadziła je do zdrowia.

No. 64,210. Markiza Brehan wyleczona została z 7letniego cierpienia wątroby, bezsenności, drzenia członków, wychudnienia i hypochondryi.

No. 75,877. Floryan Köller, c. k. intendent z Grosswardein, z kataru płucowego i krtani oddechowéj, zawrotu głowy i ściśnienia piersi.

No. 75,970. P. Gabriel Teschner, słuchacz w wyższéj szkole handlowéj w Wiedniu, z rozpaczcier-liwego pienia piersiowego i rozstrojenia nerwowego.

No. 65715. Panna de Mont znies niestrawności-bezsenności i wychudnienia.

No. 75,428. Baron Sigmo z sparaliżowania 10le niego rąk i nóg.

Revalescière jest cztery razy pożywniejsza od mięsa i oszczędza przy dorosłych i dzieciach 50 razy cenę jakąby wydać trzeba za inne środki i pokarmy.

Sprowadzać można przez Du Barry i Sp. w Berlinie. W. 28 — 29 pasaża (galerya cesarska) i 163 — 164 ulica Fryderykowska i u wielu dobrych aptekarzy, handlarzy drogeryjnych, speceryjnych i łakoci w całym kraju. (1918)

W **Poznaniu:** A. Pfuhl, Czerwona Apteka; Krug & Fabricius, Ryszard Fischer.
„ **Bydgoszczy:** S. Hirschberg, Firma: Jul. Schottlaender.
„ **Gdańsku:** Karól Schnarcke, J. G. Amort.
„ **Katowicach:** Jul. Zeleśnik.
„ **Opolu:** Teodor Konietzko.
„ **Raciborzu:** Józef Tanke.
„ **Rawiczu:** J. Mroczkowski.
„ **Toruniu:** Hugon Claass.


Dziś o godzinie 8¼ z rana umarł opatrzony Sakramentami św.

## X. Ludwik Rutkowski,

proboszcz w Pszczewie, przeżywszy lat 72. Eksportacya do kościoła odbędzie się w niedzielę po południu, pogrzeb w poniedziałek.

Pszczew, dnia 28 stycznia 1875.

X. **Marchwiński,**
wikaryusz.
(160)

## Zgromadzenie rólnicze

pow. Śremskiego odbędzie się **w czwartek, 4 lutego r. b.** w zwykłém miejscu posiedzeń. (156)

**Zarząd.**

## Sześć kluczy od warownych zamków

znalazły się w biurku pod No. 8 w Bazarze. Gdy dotychczas nie można było właściciela wynaleść, przeto zawiadamia go na téj drodze (157)

Administracya Bazaru.

Co tylko opuścił prase

## Djablik No. 7.

Abonować jeszcze można na pocztach i w Redakcyi (3 Marki). Pojedyńcze numera wysyłają się za przesłaniem 50 fen. w markach pocztowych. Nowi abonenci odbiorą numera od numeru pierwszego. (164)

**Redakcya,**
Ulica Wodna 20.

## Sala Bazarowa.

W poniedziałek, 1 lutego 1875,
wieczorem o godz. 7½,

## KONCERT

dany przez

## Józefa Wieniawskiego.

Program znany.

Biletów na numerowane krzesła po talarze, na miejsca do stania po 20 sgr., dostać można w nadwornéj księgarni i składzie muzykaliów (158)

**Ed. Bote & G. Bock.**

**Cena przy kasie: 1 talar 15 sgr.**

## Ogrodnik,

najchętniéj bezżenny, wykształcony w tym zawodzie i znający się na hodowaniu drzew francuskich owocowych, znajdzie natychmiast umieszczenie w Dom. **Krzekotowice** pod Pempowem. (159)

Nad zakrystyą kościoła Farnego jest **mieszkanie,** złożone z obszernéj sali i dwóch pokoi do wynajęcia. Bliższa wiadomość u organisty pana Trynkowskiego. (101)

## Intermistyczny teatr

w Poznaniu.

**W niedzielę dnia 31 stycznia**
Piąty
występ gościnny
panny **A. Schramm**
z teatru Wallnera w Berlinie.

## Lucinde von Theater.

Wodewil ze śpiewami w 4 aktach.

*** Hermina } panna Schramm jako **gość.**

W poniedziałek, 1 lutego 1875
**Przedstaw. nadzwyczajne.**
Cena wnijścia 7½ sgr.

## Ben David,

der Knabenraeuber
oder (167)
**Der Christ u. der Jude.**
Dramat w 5 odsłonach.

**Poszukuje się dzierżawy**
od **300** do **600** morgów, z łąkami, od 1 kwietnia lub 1 lipca b. r. Poste restante **Swarzędz J. B. No. 95.**
[107]

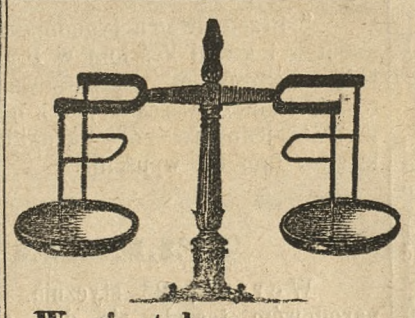

**Wagi stołowe,**
**Wagi decymalne,**
**Wagi dla bydła,**
**Patentowane latarnie do stajen,**
**Szczotki } dla koni,**
**Zgrzebła }**
poleca (1969)

## S. J. Auerbach.

Co dopiero wyszło i polecamy:

## Die Nationalitätsfrage

der polnischen Bevölkerung unter preuss. Herrschaft
von einem (136)
**Westpr. Polen.**

Ruch Literacki w No. 3 pisze: „Praca ta odznacza się rzeczywistém ciepłem patryotycznem z jednéj, a przedmiotowym chłodem w zewnętrznem przedstawieniu z drugiéj strony.“

## M. Leitgeber i Sp.

**Pasy do Maszyn**
rzemienne i parciane,
Smarowniki i manchety,
Skóry na Uprzęż itd.
polecają
**Orłowski & Comp.,**
[2269] **Skład skór**

## Zupełna wyprzedaż.

**Porcelana, szkło i towary galanteryjne**
mają z powodu zwinięcia być wyprzedane u
**Nathana Charig,**
(163) Stary Rynek 90.

**Pompa łańcuchowa,**
około 50 stóp długa, jest tanio do sprzedania **Wilhelmowski plac No. 12.** (166)

**Dwóch uczni**
uczbiwych rodziców poszukuje cukiernia
**H. Moszczeńskiego,**
Wielka Rycerska ul. 11. [162]

## Łyżwy

od 5 sgr. począwszy;

## Holenderskie

*Łyżwy damskie,*
*Łyżwy dla turnerów,*
*Łyżwy stalowe,*
*Łyżwy patentowane*
do użycia bez rzemieni, jako to: (2356)

## Halifax

poleca

## S. J. Auerbach,

Skład żelaza.

## Śledzie i stokfisz!

Wszelkie gatunki dobrych śledzi całemi i pół beczkami, oraz i trojaki gatunek dobrego suszonego stokfiszu centnarami tanio poleca

**K. Szulc,**
(121) Wodna ul. 25.

Codziennie świeżo paloną

## Kawę z parowéj machiny

w uznanych przednich gatunkach, z najczystszym smakiem, poleca pod zaręczeniem rzetelnéj usługi (161)

## J. K. Nowakowski

Półw. ul. 2 (Plac Wiedeński).

**Wielkoziarniste borówki z gor z cukrem i bez cukru** poleca (165)

## W. F. Meyer i Sp.

plac Wilhelmowski 2.

**Ananas i owoce w konserwie.**
**Konserwowane Trufle, Champignony, Raczki, szparagi, groszek, marchewka, Mix-Pikles, Sardynki w oliwie, Sosy angielskie, Musztardy angielskie i francuskie, Kaparki, Ocet estragonowy**
w doborowych gatunkach poleca po cenach bardzo umiarkowanych (124)

## S. Sobeski,

## Podróż do Rzymu

na

## święta Wielkanocne

**w roku jubileuszowym 1875.**

**Duchowny katolicki** może pod korzystnemi warunkami wziąć udział w powyżéj wymienionéj podróży, przez towarzystwo urządzanéj. Adres pod **R. C.** w ekspedycyi Kuryera. (147)

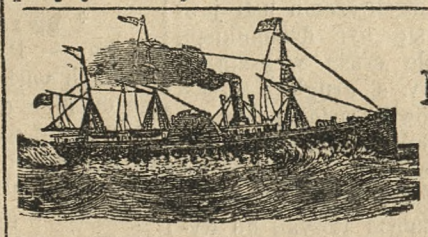

## Norddeutscher Lloyd.

**Parowiec pocztowy**
*z Bremy*
*do Nowego Yorku*
*i Baltimore.*

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Hohenzollern | 6 lutego | do Now.York | Weser | 20 lutego | do Now.York |
| Ohio | 10 „ | „ Baltimore | Nürnberg | 24 „ | „ Baltimore |
| Hohenstaufen | 13 „ | „ Now.York | Hermann | 27 „ | „ Now.York |

**Cena jazdy** do Nowego Yorku: Pierwsza kajuta 495 M., druga kajuta 300 M. (78)

Środkowy pomost **90** M.

**Ceny jazdy** do Baltimore: Kajuta 405 M. pomost środkowy **90** M.

**z Bremy do Nowego Orleanu,**
przybijające do **Havre** i ewent do **Hawany**
Frankfurt 9 lutego.

**Ceny podróży** do Hawany i Nowego Orleanu: Kajuta 630 M. Pomost środkowy 165 M.

Bliższych szczegółów udziela niżéj podpisana Dyrekcya i upoważnieni przez nią do przyjmowania pasażerów expedyenci w Bremie oraz agenci w kraju.

***Die Direction des Norddeutschen Lloyd.***

**Na nadchodzący**

## Karnawał

wyprzedawać będę **niżéj ceny zakupnéj** znaczny wybór

## odłożonych materyi

kolorowych jedwabnych, na **suknie wieczorkowe,** także i wszelkie **grenadyny.**

Zwracam zaś głównie uwagę Szanownym odbiorczyniom na mój zawsze **wielki zapas gotowych sukien, ślafroczków i w ogóle ubiorów damskich** po bardzo tamich i przystępnych cenach.

## F. Bogusławski,

**5. przy ulicy Nowéj 5.**
**w Bazarze.** (1757)

## Skład cygar, tytoniu, papierosów i tabaki

## S. Szymańskiego,

Wodna ulica No. 8|9,
zaopatrzony w doborowe gatunki **cygar, papierosy** z fabryk: **Sulima, Wollera i Leśnika,** jako też w zakres wchodzące rzeczy galanteryjne, n. p. **portmonetki, cygarniczki, cygarówki, tabakierki, laski** itp. poleca po cenach umiarkowanych względom Szanownéj Publiczności. (134)

## S. Szymański.

## Handel szkła szybowego, szklarnia i fabryka ram

## M. Nowickiego & Grünastla,

**Poznań, ulica Jezuicka No. 5,**
poleca:

Szkło szybowe we wszelkich gatunkach,
Ramy do obrazów, zwierciadeł i fotografii,
Lisztwy i rozety do firanek,
Obrazy na płótnie i na papierze,
Obrazy Matki B. Częstochowskiéj na płótnie i blasze,
Lichtarze żelazne całe złocone, baldachimy, chorągwie, kierce, krzyże, ołtarzyki do noszenia, figury na Boże męki i cmentarze.

Nadto **oprawia obrazy** i podejmuje się wszelkich robót **szklarskich, pozłotniczych i rzeźbiarskich.** (2308)

Drukiem Ludwika Merzbacha w Poznaniu.